

## JEZUS, DAWCA ODPOCZYNKU

**Zakres studium:** Rdz 15,13-21; Hbr 3,12-19; 4,6-11; 4,1.3.5.10; Pwt 5,1-3; Hbr 4,8-11.

### Część I: Przegląd

**Tematy lekcji:** Przymierze Dawidowe obiecywało odpoczynek intronizowanemu królowi i jego ludowi. Logiczny wykład *Listu do Hebrajczyków* jest zgodny z tą obietnicą. W Hbr 1-2 widzimy przywództwo Chrystusa jako boskiego Władcy i Wyzwoliciela Jego ludu. Hbr 3-4 ukazują wyższość Jezusa nad Mojżeszem i Jozuem jako boskiego Wodza, który prowadzi do odpoczynku. Odpoczynek sobotni w *Starym Testamencie* jest przedstawiony w dwóch wersjach Dziesięciorga Przykazań (Wj 20; Pwt 5). Pierwszy tekst podkreśla dzieło stworzenia, a drugi - dzieło odkupienia. W Hbr 3-4 Paweł posługuje się przykładem pokolenia eksodusu (ale nie ich młodych dzieci) jako przykładem niewiary i nieposłuszeństwa (Hbr 3,19), by wykazać szkodliwe skutki niemożności wejścia do kraju odpoczynku w Kanaanie. Zwracając się do słuchaczy, Paweł napomina ich, cytując Ps 95: „Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych” (Hbr 4,7), i wzywa ich do wejścia do Bożego odpoczynku (Hbr 4,9). Czym jest ów odpoczynek (gr. *sabbatismos*), o którym mówi Paweł? Dlaczego Paweł wzywa swoich słuchaczy, by weszli do tego odpoczynku? Spróbujemy odnieść się do tych pytań.

### Część II: Komentarz

#### Odpoczynek sobotni pozostaje

Zacznijmy od zdefiniowania „odpoczynku” w Hbr 4,9. Według adwentystycznego komentarza biblijnego słowo przetłumaczone jako „odpoczynek” w Hbr 4,9 pochodzi od greckiego słowa *sabbatismos*, które oznacza „odpoczywanie [po uprzedniej aktywności]”, a w dalszym znaczeniu „zachowywanie soboty”, od czasownika *sabbatizō*, „odpoczywać”, „przestawać”, „zachowywać sobotę”.

„Słowo *sabbatizō* jest użyte siedmiokrotnie w *LXX* [*Septuagincie*, greckim przekładzie *Starego Testamentu*], raz w związku z siódmym dniem tygodnia, sobotą (Wj 16,30), raz w związku z innymi szabatami (Kpł 23,32) i pięciokrotnie w kontekście odpoczynku ziemi w roku szabatowym (Kpł 26,34-35; 2 Krn 36,21). (...) Tak więc fundamentalne pojęcie wyrażone przez słowo *sabbatizō* w *LXX* to pojęcie odpoczywania czy zaprzestania pracy lub innej aktywności. Stąd użycie powiązanych greckich i hebrajskich słów wskazuje, że rzeczownik *sabbatismos* może oznaczać albo dosłowny sobotni «odpoczynek», albo po prostu «odpoczynek» czy «zaprzestanie» w sensie ogólnym. Zatem studium lingwistyczne słowa *sabbatismos* w Hbr 4,9 nie daje pewności, czy chodzi tu o «odpoczynek» cotygodniowej soboty, czy po prostu «odpoczynek» lub «zaprzestanie» w sensie ogólnym. Jedynie kontekst pozwala to ustalić.

Autor *Listu do Hebrajczyków* wydaje się używać *katapausis* [«zaprzestanie pracy»; zob. Hbr 3,11] i *sabbatismos* w mniejszym lub większym stopniu równoznacznie:

1. Ponieważ Jozue nie mógł wprowadzić Izraelitów do duchowego «odpoczynku» (*katapausis*, w. 8), *sabbatismos* (w. 9) pozostaje dla chrześcijan. Konsekwencja wydaje się wymagać, by to, co pozostaje, było tym samym, co istniało od początku. (...)

2. Na podstawie w. 1.6 jasne jest, że tym, co pozostaje dla ludu Bożego w czasach nowotestamentowych jest *katapausis*. W w. 9 czytamy zaś, że pozostaje *sabbatismos*. Twierdzenie, że tym, co pozostaje dla „ludu Bożego”, jest cotygodniowa sobota, byłoby jednoznaczne z twierdzeniem, że tym, do czego Jozue nie wprowadził Izraelitów, była cotygodniowa sobota.

3. Fakt, że w *LXX*, *Biblii* nowotestamentowego Kościoła, *katapauō* (Rdz 2,2-3; Wj 20,11) i *sabbatizō* (Wj 16,30; Kpł 23,32) są używane zamiennie w powiązaniu z siódmym dniem tygodnia, sobotą, raczej wyklucza sugestię, jakoby autor *Listu do Hebrajczyków* dokonywał rozróżnienia między rzeczownikowymi formami tych słów w Hbr 3-4.

Dalej możemy zauważyć, że Żydzi w czasach Pawła, czy to chrześcijanie, czy niechrześcijanie, byli skrupulatni w przestrzeganiu czwartego przykazania. Z pewnością pisząc do Żydów autor *Listu do Hebrajczyków* nie uznałby za konieczne dowodzić im, że odpoczynek sobotni «pozostaje». Jeśli wnioskiem rozszerzonego argumentu zaczynającego się w Hbr 3,7 jest to, że odpoczynek sobotni pozostaje dla ludu Bożego, wydawać by się mogło, że autor *Listu do Hebrajczyków* dopuszcza się niespójności, jako że wniosek nie wypływa logicznie z argumentacji. Nie byłoby potrzeby rozwijania tak złożonej argumentacji, by przekonać Żydów do czegoś, czego skrupulatnie przestrzegali - święcenia siódmego dnia tygodnia, soboty. Ponadto w czasach apostoelskich sobota była święcona przez wszystkich chrześcijan, zarówno Żydów, jak i pogan, zaś wszelkie argumenty mające dowodzić ważności soboty w czasach wczesnochrześcijańskich byłyby zbędne. Ponadto należy zauważyć, że część *Listu do Hebrajczyków* składająca się z rozdziałów 3 i 4 rozpoczyna się od wezwania do «zważania na Jezusa, posłańca i arcykapłana naszego wyznania» (Hbr 3,1), a kończy się żarliwym zaproszeniem do «przystąpienia z ufnością odwagą» do niego, aby «znaleźć łaskę ku pomocy w stosownej porze» (Hbr 4,16).

Rzeczywiście, trudno wyjaśnić, co wspólnego miałyby pokrętny argument mający dowodzić, że święcenie soboty pozostaje obowiązkiem Kościoła chrześcijańskiego, z zadeklarowanym tematem Hbr 3-4.

«Odpoczynek, o którym tu mowa, to odpoczynek łaski» (*EGW Supplementary Material*, Hbr 4,9; por. Ellen G. White, *Wielki bój*, wyd. 20, Warszawa 2019, s. 159). Jest to «prawdziwy odpoczynek wiary» (Ellen G. White, *Thoughts from the Mount of Blessing*, 1896, s. 1).

Wkraczamy do Bożego «odpoczynku», kiedy «zważamy» na Jezusa (Hbr 3,1) i słuchamy Jego głosu (Hbr 3,7.15; 4,7), kiedy wierzymy w Niego (Hbr 4,2-3), kiedy odrzucamy nasze wysiłki zasłużenia na zbawienie (w. 10), kiedy «trzymamy się mocno wyznania» (w. 14), oraz kiedy przybliżamy się do tronu łaski (w. 16). Ci, którzy mają wejść w to doświadczenie, muszą się wystrzegać «złego, niewierzącego serca» (Hbr 3,12) i zatwardzania serca (Hbr 3,8.15; 4,7). Muszą się starać wejść do Bożego «odpocznienia» (Hbr 4,11).

Ci, którzy wkraczają do Bożego «odpoczynku», będą «trzymać się mocno» swojego «wyznania» (w. 14). Będą «przystępować z ufną odwagą do tronu łaski», aby «dostać miłosierdzia i znaleźć łaskę ku pomocy w stosownej porze» (w. 16)” (*Seventh-day Adventist Bible Commentary*, t. 7, s. 422-423, komentarz do słowa „odpocznienie” in Hbr 4,9).

O odpoczynku, o którym mowa w Hbr 4,9 Ellen G. White wspomina omawiając wydarzenia z życia wielkiego angielskiego reformatora Jana Wesleya: „W czasie wielkich duchowych ciemności, pojawili się Whitefield i bracia Wesleyowie, którzy nieśli Bożą pochodnię. Pod panowaniem oficjalnego Kościoła lud Anglii popadł w stan duchowego upadku, który z trudem udawało się odróżnić od pogaństwa. Ulubionym przedmiotem studiów duchowieństwa była religia naturalna, która następnie przenikała większość ich kazań. Wyższe sfery pogardzały pobożnością i szczyły się tym, że są ponad to, co same określały mianem fanatyzmu. Niższe warstwy społeczeństwa tonęły w grzechu i niewiedzy, natomiast Kościołowi brakowało zarówno wiary, jaki i odwagi, aby odbudować zrujnowane dzieło prawdy.

Stracono z oczu wielką prawdę o usprawiedliwieniu przez wiarę, tak jasno wyrażaną przez Lutera; jej miejsce zajęła rzymska zasada głosząca, że zbawienie osiąga się dobrymi uczynkami. Whitefield i bracia Wesleyowie, którzy byli członkami oficjalnego Kościoła, w szczerości serca poszukiwali Bożej przychylności, a nauczono ich, że można ją sobie zaskarbić dzięki cnotliwemu życiu i przestrzeganiu kościelnych obrządków. (...)

Wesley i jego współpracownicy dostrzegli, że prawdziwa religia ma swą siedzibę w sercu i że Boże prawo obejmuje zarówno myśli, słowa, jak i czyny. Przekonani o potrzebie świętości serca, podobnie jak o potrzebie poprawności zewnętrznych zachowań, szczerze postanowili rozpocząć nowe życie. Próbowali przezwyciężyć złe skłonności serca za pomocą usilnych starań i modlitw. Ich życie było pełne wyrzeczeń, uniesienia i miłosierdzia; bardzo dokładnie i surowo przestrzegali każdej reguły, która miałaby przysłużyć się do osiągnięcia tego, za czym tak bardzo tęsknili — świętości, która zapewniłaby im przychylność Boga. Nie mogli jednak osiągnąć tego, czego szukali. Na próżno robili wszystko, aby uwolnić się od potępienia grzechu czy przełamania jego mocy. Była to ta sama walka, której doświadczył Luter w swojej klasztornej celi w Erfurcie. To samo pytanie dręczyło jego duszę: «Jak człowiek może być usprawiedliwiony przed Bogiem?» (Hi 9,2). (...)

Doszedł do jaśniejszego zrozumienia biblijnej prawdy pod kierunkiem pewnego pastora spośród braci morawskich. Był pewny, że w kwestii zbawienia musi porzucić wiarę we własne uczynki i całkowicie zaufać «Barankowi Bożemu, który gładzi grzech świata». Na spotkaniu braci morawskich w Londynie czytano wypowiedź Lutera opisującą zmianę, jakiej Duch Boży dokonuje w sercu wierzącego. Kiedy słuchał, zapalił się w nim płomyk wiary. (...) «Czułem, że w sprawie zbawienia zaufałem Chrystusowi i tylko Jemu: uzyskałem pewność, że On zabrał moje grzechy, tak, nawet moje, i wybawił mnie od prawa grzechu i śmierci». (...)

Przez długie lata męczących zmagania, które nie przynosiły pokoju, lata surowego samozaparcia, obwiniania się i upokarzania Wesley wytrwale dążył do jednego celu — poszukiwał Boga. Teraz Go odnalazł; odkrył, że łaska, którą w trudzie pragnął zdobyć przez posty i modlitwy, jałmużny i wyrzeczenie, była darem «bez pieniędzy i bez ceny»” (Ellen G. White, *Wielki bój*, wyd. 20, Warszawa 2019, s. 158-160).

### **Część III: Zastosowanie**

#### **Pytania do przemyślenia**

1. Jak historia Jana Wesleya ilustruje różnicę między odpoczywaniem wyłącznie w zasługach Chrystusa a daremnością pokładania ufności w naszych uczynkach w kwestii zbawienia?
2. Jakie odpocznienie w Hbr 4,9 pozostaje dla chrześcijan?
3. Ellen G. White stwierdza, że odpoczynek, o którym mówi Paweł w Hbr 4,9 jest odpoczynkiem łaski. Jak możemy wejść do tego odpoczynku łaski?